

JÓZEF ALOJZY
BARON
PUKAŁSKI

z Bożéj i Stolicy Apostolskiéj łaski

BISKUP TARNOWSKI,
Ojca Świętego Prałat domowy i Asystent Tronu Papieskiego,

HRABIA RZYMSKI,

Jego c. k. Apostolskiéj Mości rzeczywisty Radca tajny, Kawaler Orderu korony żelaznéj II. klasy, Komandor Orderu Franciszka Józefa i t. d. i t. d.

Wielebnemu Duchowieństwu i wszystkim Wiernym Chrystusowym Dyecezyi Tarnowskiéj błogosławieństwo pasterskie!

Nabuchodonozor król Assyryjski, zwyciężywszy Arfaksada króla Medów, tem powodzeniem zaślepiony, zapragnął panowania nad całym światem. Aby to pragnienie w rzeczywistość obrócić, wysłał posły do wszystkich sąsiednich narodów żądając, aby się jego władzy i panowaniu poddały, a nadto Nabuchodonozora za Boga swego uznały.

Narody te jednakże, pojmując dobrze niebezpieczeństwo a zarazem niedorzeczność takiego żądania, jednomyślnie odrzuciły takowe, a posłów z niczem odprawiły. Ta okoliczność była dostateczną przyczyną dla dumnego króla, aby poprzysięgnąć zemstę dla wszystkich sąsiadów. Wezwał zatem Holofernesa naczelnego wodza wojsk swoich, i polecił mu wykonanie téj zemsty.

Holofernes zgromadziwszy liczne zastępy wojowników, wyruszył z niemi na wyprawę wojenną, i natychmiast wiele miast i zamków padło pod jego ciosami; a potęga jego jak niemniéj okrutna zemsta, jaką wykonywał na wszystkich, którzy mu się sprzeciwić ośmielili, rozsiały postrach i trwogę pomiędzy wszystkiemi narodami tak; że chcąc uniknąć zupełnéj

zagłady z daleka wyprawiały posłów, oznajmując w pokorze swoje poddanie się pod jego rozkazy, i uznały Nabuchodonozora za Boga swego, a Holofernesa, wodza jego przyjęły *„z wieńcami i z pochodniami, tańcując i grając na bębnach i na piszczałkach. Wszakże i to czyniąc, okrucieństwa serca jego uskromić nie mogli, bo i miasta ich pokaził i gaje ich wyrąbał“* Jud. 3, 10, 12.

Rozgłos o tem powodzaniu jak niemniéj o okrucieństwach Holofernesa doszedł wkrótce i do narodu Żydowskiego, a *„strach i drżenie przejęło zmysły ich, by tego nie uczynił miastu Jeruzalem i kościołowi Pańskiemu, co uczynił innym miastom i zborom ich“* Judit. 4, 2. Wśród tego ogólnego popłochu powstał kapłan Eliachim, napisał do wszystkich miast, aby się gotowały do mężnéj obrony. Obsadzono zatem wszystkie drogi i przesmyki wojskiem, a wierząc, że największą i najpewniejszą obroną jest sam tylko Bóg: *„Wołał wszystek lud do Pana z wielkiem usiłowaniem, i korzyli dusze swe postami i modlitwami, sami i niewiasty ich. I kapłani oblekli się we włosiennice, i niemowlątka położyli na ziemię przed obliczem kościoła Pańskiego, i ołtarz Pański przykryli włosiennicą* (4, 8, 9.) A kapłan Eliachim obchodził wszystkiego Israela i mówił do nich: *„Wiedzcie, iż Pan wysłucha prośby wasze, jeśli trwając potrwacie w postach i modlitwach przed obliczem Pańskiem.“* Jud. 4, 12.

Tymczasem Holofernes dowiedziawszy się o zamiarze Israelitów a mianowicie o ich oporze, który mu stawić postanowili, podwoił siły swoje wojskami podbitych plemion i rozpoczął dzieło zniszczenia od oblężenia miasta Bethulii. Odciął mieszkańcom wszelki dowóz żywności i przypływ wody, wskutek czego w mieście tak wielki ucisk powstał, że wszyscy obywatele postanowili poddać się na łaskę lub niełaskę nioprzyjaciela, jeżeli w przeciągu 5 dni pomoc jakaś nie nadejdzie.

W owych dniach żyła w Bethulii bogata i bardzo pobożna wdowa, która od śmierci męża swego jedynie Bogu służyła, trawiąc czas na modlitwie *„a mając na biodrach swych włosiennicę pościła po wszystkie dni żywota swego, oprócz Sabbatów, pierwszych dni miesiąca i świąt domu Israelskiego.“* Ta dowiedziawszy się o postanowieniu współobywateli swoich, zawołała do siebie starszych miasta, i rzekła do nich: *„A cóżeście wy są, którzy kusicie Pana . . . . Zamierzyliście wy czas zmiłowaniu Pańskiemu, a według woli waszéj dzieńeście mu złożyli* (8, 11-13).

Zachęciwszy ich następnie do wytrwałości i czujności w modlitwie i uzbroiwszy się sama całonocną modlitwą, poszła do obozu Assyryjskiego i powróciła niosąc w koszu głowę Holofernesa, i w taki sposób ocaliła miasto i kraj rodzinny od zupełnéj zagłady.

Najmilsi w Chrystusie! Ta historya, którą nam księga Judith opowiada, powtarzała się od początku świata i powtarza się z odmiennemi tylko nazwiskami do dnia dzisiejszego.

Ów dumny Nabuchodonozor w historyi rodzaju ludzkiego, to nie kto inny tylko szatan, który od początku chciał uchodzić za Boga i do dnia dzisiejszego chce nakłonić cały rodzaj ludzki do oddawania sobie czci boskiéj. Tego on pragnął i do tego dążył uwodząc i w niewolę swoją podbijając pierwszych rodziców naszych, tego pragnie i dzisiaj, aby mu się wszyscy kłaniali i jego słuchali. Wyprawia ten piekielny wróg zbawienia naszego i dzisiaj swoich Holofernesów, a takiemi są: głosiciele różnych fałszywych

nauk, któremi wierny lud od prawdy, od ostatecznego celu i przeznaczenia odwieść usiłują. Takim Holofernesem w naszych czasach jest przedewszystkiem „Materializm“ t. j. nauka przewrotna i fałszywa, która usiłuje wmówić w ludzi, że oprócz świata pod zmysły podpadającego, t. j. rzeczy, które widzimy, słyszymy, których się dotykamy, nie ma nic więcéj. A mianowicie wmawiają materialiści w siebie samych i w innych wmówić pragną, że nie masz Boga, że nie masz aniołów ani żadnych w ogóle istót duchowych, że człowiek, to tylko zwierzę doskonałe, które żadnéj duszy nieśmiertelnéj nie ma, że zatem ze śmiercią ciała wszystko się dla niego kończy. A ztąd szczęście człowieka całe pokładają w rozkoszach i przyjemnościach zmysłowych, i główną dla nich zasadą: Jedz, pij, używaj; bo po śmierci nie ma żadnéj rozkoszy.

Wojsko zaś tego wodza piekielnego? Oto najprzód bogacze tego świata, którzy wszelkiemi nawet najniegodziwszymi sposobami gromadzą dostatki i bogactwa, uciemiężają ubogich, wydzierają im pod różnymi chociaż i niesprawiedliwymi pozorami ostatni grosz krwawo zapracowany, wyzuwają ich z tego, do czego mają jako spuścizny po ojcach niezaprzeczone prawo; i całą ludzkość chcieliby uważać za niewolników swoich, którzy dla zaspokojenia ich samolubnych zachcianek wszystko a nawet wypełnienie obowiązków religijnych jak n. p. święcenie niedzieli i świąt zaniechać powinni. To zaś wszystko czynią dla tego; aby nagromadziwszy bogactw mogli powiedzieć z ewangelicznym bogaczem: „*Duszo moja, masz wiele dóbr zgotowanych na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij, używaj.*“

Dalszy zastęp tegoczesnego Holofernesa stanowią bogaczom wprawdzie przeciwni, w dążnościach jednakże swoich pierwszym zupełnie podobni, Socialiści. Spoglądają oni z zazdrością na własność zamożniejszych, i to jedynie dla tego, żeby je sami posiąść chcieli. Głoszą oni światu prawo wolności i równości, ale nie równości chrześciańskiéj, lecz równości prawdziwie szatańskiéj; wolności, która nie jest, jak tylko chaniebną niewolą, bo niewolą duszy pod panowaniem grzesznego ciała. Uważają każdego, kto więcéj posiada, za krzywdziciela ludzkości, i dążą do tego; żeby wszelkie dostatki równo pomiędzy wszystkich podzielić, aby przez to każdemu dać sposobność, nie tylko do zaspokojenia potrzeb życia niezbędnych, ale nadto; aby każdego życie uczynić przyjemnem i szczęśliwem według ich pojęcia t. j. szczęściem zmysłowem.

Zwiększają nareszcie zastępy tego dowódzcy jeszcze i inni z konieczności jego zwolennicy, poprzedzającym w tém podobni, że nienawiścią pałają ku wszystkim, którzy jakiekolwiek dostatki lub władzę posiadają; ale widząc, że takowych sami uczestnikami zostać nie mogą, powstają w złości swéj i niszczą wszystko, czego tylko ich nienawistna ręka dosięgnąć potrafi, a buntem, pożogą i mieczem wszystko cudze w nicość, popiół i gruzy obrócić pragną.

Te to liczne wojska mocarza piekielnego rozsypały się po całym świecie, i grożą nie jednemu tylko narodowi, ale całemu rodzajowi ludzkiemu zniszczeniem i zagładą. Podkopują wszystkie podstawy, na których moralna wartość ludzkości spoczywa; a w miejsce światła ewangielicznego, które oświéca cały świat stawiają błędne ogniki swego błędem i namiętnościami spaczonego rozumu; w miejsce szczęścia prawdziwego, bo nie tylko doczesnego ale co ważniejsze także i wiecznego, przedstawiają ludziom szczęście tylko pozorne,

szczęście zwodnicze, szczęście na marzeniach ugruntowane, które w prawdzie wielu uwieść, ale nikogo zaspokoić nie może.

Nie myślimy, najmilsi w Chrystusie, wchodzić w zbijanie tych niedorzecznych i całéj ludzkości szkodliwych nauk i dążności; bo takowe już dawno potępiła i od 19. wieków potępia nauka Jezusa Chrystusa; a z tém potępieniem łączą się także wielokrotnie głosy namiestników Chrystusowych na ziemi; ale nadto i zdrowy a przesądami nie obałamucony rozum potępienie to jedynie potwierdzić może. Same nawet rządy niektórych krajów, które pracują nad wytępieniem, albo przynajmniéj nad ograniczeniem religii katolickiéj, i przez to otwiérają wrota tym niebezpiecznym wrogom, — doświadczywszy na sobie strasznych owoców téj szatańskiéj zgrai, stanowią przeciw niéj surowe prawa; ale pomimo to czują się bezsilnymi wobec grożącego niebezpieczeństwa i wołają: „zaszczepiajcie bojaźń bożą pomiędzy ludem, krzewcie religią jako jedynie skuteczny hamulec tegoczesnego zepsucia!“ Głos ich jednakże przebrzmiéwa jak głos wołającego na puszczy, przerwali bowiem sami tamę, która rozchukane bałwany powstrzymywała, i już ich więcéj poskromić nie mogą.

My jednakże, Najmilsi! mając powierzone staranie około zbawienia Waszego, z którego kiedyś ścisły rachunek przed najsprawiedliwszym Sędzią zdać będziemy musieli, nie chcemy, aby głos Nasz przebrzmiał bez skutku. Dla tego podnosząc go dzisiaj pragniemy Wam podać broń i wskazać środki, którymi nie tylko sami siebie od zguby zachować możecie, ale także i uderzających ze wszystkich stron wrogów niezawodnie zwyciężyć, a może przynajmniéj w części do upamiętania przyprowadzicie.

Jakież to są środki, jaka broń, któréj w téj walce o ocalenie rodzaju ludzkiego używać mamy? Tego rodzaju wroga nie zwalczymy ani kulą, ani mieczem lub bagnetem, ani więzieniem. Jak niegdyś, za czasów króla Nabuchodonozora, pośród ogólnego zamieszania i trwogi narodu żydowskiego jedna słaba niewiasta, która w ciągłéj modlitwie i nieustannych postach trwała, wybawiła cały naród od grożącéj mu zagłady; tak dzisiaj nowa Judyta, Kościół chrześciańsko-katolicki już od 19. wieków gromi najeżdżających całą ludzkość wrogów. Środki zaś, których nam do zwalczenia tych nieprzyjaciół używać nakazuje są te same, których owa mężna niewiasta używała, a mianowicie: post i modlitwa. I zaiste! post, ale post pojęty i zachowany w duchu i według przepisów kościoła katolickiego, może ludzkość zwycięzko wyprowadzić z walki z nieprzyjaciołmi, którzy nam moralną i fizyczną zagładą grożą.

Jeżeli się bowiem bezstronnie zastanowimy nad źródłem, z którego wszystkie tegoczesne szkodliwe nauki, zasady i dążności jak: Materialistów, Socialistów i Nihilistów wynikają, łatwo poznać możemy, że to źródło nie jest inne, jak tylko nieporządna miłość własna, czyli samolubstwo i z niego wynikająca niepowściągniona żądza przyjemności zmysłowych, i zaspokojenia wszelkich grzesznych żądz i zachcianek. Na taką zaś chorobę najlepszém i jedynie skuteczném lekarstwem jest przezwyciężenie i zaprzenie samego siebie, czyli umartwienie zmysłów, jedném słowem, post w katolickiem słowa tego znaczeniu.

Post zaś w tém znaczeniu wzięty zależy nie tylko na tém; aby się w pewne dni od mięsnych potraw lub nawet nabiału powstrzymać, i raz tylko na dzień pokarmu do

sytości używać; ale nadto pościć powinny wszystkie zmysły a najbardziéj złe skłonności i namiętności wasze.

Pościć mamy, Najmilsi, a pościć ograniczając się w używaniu pokarmów, napojów i innych rzeczy w innym czasie godziwych i dozwolonych. Zdaleka zatem niech będą od nas wszelkie uczty i biesiady, obcemi niechaj nam się staną wszelkie dogadzania zmysłowości; a jeżeli zawsze to przedewszystkiem w tym czasie wielkiego postu pamiętać mamy na słowa św. Pawła, gdy mówi: „*Jako we dnie uczciwie chodźmy, nie w biesiadach i pijaństwach, nie w łożach i niewstydliwościach, nie w zwadzie i zazdrości; ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa, a starania o ciele nie czyńcie w pożądliwościach.*“ (Rz. 13, 13. 14.) Postępując za radą tegóż wielkiego Apostoła narodów, karzmy ciało nasze, i podbijajmy go w niewolę ducha i jak mówi Augustyn św.: „*aby niepowściągane ciało nie prowadziło do tego co zakazane, podbijając go odmawiajmy mu nawet rzeczy dozwolonych. Obżarstwa i pijaństwa zawsze unikać mamy, w tych zaś dniach postu, i pozwolonych rzeczy odmawiać sobie powinniśmy. Cudzołostwo i lubieżność zawsze potępienia godne, w tym zaś czasie małżonkowie w powściągliwości żyć winni.*“ Pamiętajcie także Najmilsi, że nie tylko zmienić, ale co większa zupełnie porzucić mamy przyjemności i rozkosze życia codziennego.

Post nasz nareszcie odnosić się powinien nie tylko do zewnętrznych uczynków naszych, ale co ważniejsza wypływać powinien z wewnętrznego usposobienia naszego według słów samego Boga, który na nas zwłaszcza w tych dniach pokuty woła przez usta Joela Proroka: „*Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego, w poście, i w płaczu i w żalu; i rozdzierajcie serca wasze, a nie szaty wasze, a nawróćcie się do Pana Boga waszego.*“ (Joel 2, 12, 13.)

W czasie tym postu wielkanocnego całemi siłami waszemi ponowić macie Najmilsi walkę, a walkę na życie lub śmierć ze wszystkiemi złemi skłonnościami waszemi. Wyrugujcie zatem z serc waszych gniew i złość i zemstę a postępujcie według napomnienia św. Pawła Apostoła: „*Nie mszcząc się sami, Najmilejsi, ale dajcie miejsce gniewowi; albowiem napisano jest: Mnie pomstę, ja oddam mówi Pan. Ale, jeżeli łaknie nieprzyjaciel twój, nakarm go, jeśli pragnie, napój go. Bo to czyniąc węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego. Nie daj się zwyciężyć złemu, ale złe zwyciężaj w dobrem.*“ (Rz. 12, 19—21.) Poskramiajcie języki wasze od przekleństwa, od mów nieczystych i bluźnierczych; nie szarpcie oszczerstwami ani obmowami sławy bliźnich waszych pamiętając na słowa Pana Jezusa: „*Powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego, któreby wyrzekli ludzie, dadzą liczbę w dzień sądny.*“ i z nowu: „*Nie sądźcie, abyście nie byli sami sądzeni. Albowiem, którymbyście sądem sądzili, sądzeni będziecie.*“ I na napomnienia św. Jakuba: „*Nie uwłóczcie jeden drugiemu bracia. Kto uwłacza bratu, albo który sądzi brata swego; uwłacza zakonowi i sądzi zakon.*“ (Jak. 4. 11.) Jednem słowem; serce nasze, wola, wszystkie zmysły nasze a mianowicie: język, oczy, uszy, nogi i ręce nasze niech biorą udział w poście, a post taki będzie nam ku zbawieniu, i przyniesie nam zwycięztwo nad nieprzyjaciołmi naszymi.

Bogaci i zamożni pamiętajcie nadto, że ograniczając się w użyciu pokarmu i napoju, czynić to macie nie dla tego, aby wydatków oszczędzić, i bogactwa swoje pomnożyć; ale

dla tego, aby tém obficiéj wspierać ubogich. *„Grzechy twoje jałmużnami odkupuj, a nieprawości twe miłosierdziem nad ubogiemi."* (Dan. 4, 24.) Taki post nie tylko, że wam zjedna miłosierdzie u Boga, ale nadto, odwróci od was chciwe oczy zgłodniałych uboższych i zapewni wam nawet doczesne posiadanie, a ludzkość całą obroni od wrogów na nią uderzających, jak to pięknie tłómaczy ś. Augustyn w jednéj z mów swoich: *Przy pomocy miłosierdzia Pana Boga naszego pokusy świata, zasadzki djabła, zabiegi doczesne, burzliwych czasów zmiany, cielesne jak niemniéj i duchowe niepowodzenie, jałmużnami i postami a także i modlitwami zwyciężać należy."*

Ubodzy i przez całe życie wasze na ciężką pracę bo pracę w pocie czoła skazani, miéjcie zawsze ale szczególniéj w czasie tego postu 40-dniowego w pamięci; że niedostatki i rozkosze zmysłowe prawdziwe szczęście stanowią; ale że tylkoten, co ze stanu, w którym go Opatrzność postanowiła, zadowolniony; że ten, co według okoliczności i na małém przestawać umie, prawdziwie szczęśliwym być może; że szczęścia prawdziwego i trwałego w życiu doczesném szukać nie mamy, bo go nie znajdziemy, ale go jedynie w przyszłém życiu wieczném oczekujemy. Tego zaś szczęścia ten tylko dostąpi, co wypełni radę Zbawiciela naszego: *„Jeżeli kto chce iść za mną, niech samego siebie zaprze; a weźmie krzyż swój, i niech mnie naśladuje . . . . Bo cóż pomoże człowiekowi choćby wszystek świat posiadł, a szkodę by poniósł na duszy."* (Mr. 8, 34—36.) Pamiętajcie zawsze na owe słowa mędrca: *„Zdrowie duszne i w świątobliwości i sprawiedliwości, lepsze jest nad wszelkie złoto i srebro; a ciało duże nad niezmierne bogactwa. Nie masz bogactwa nad bogactwo zdrowia cielesnego, i nie masz uciechy nad wesołe serce."* (Ekkl. 30, 15, 16.) — A jeżeli wasze oczy z chciwością podnosić się będą na majątki bliźnich waszych, jeżeli serca wasze będą pragnąć posiadania tego, czem Opatrzność innych obdzieliła; zwróćcie te oczy wasze zgłodniałe i serca bogactw pragnące ku Panu Jezusowi, gdy mówi: *„Liszki mają jamy, i ptacy niebiescy gniazda; a syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił."* a w ubóstwie Syna Bożego szukajcie pociechy dla łaknących serc waszych. A jeżeli pomimo to ubóstwo wasze będzie wam się wydawać nieznośném i przykrem, to popatrzcie na Zbawiciela naszego; jak ten Pan nieba i ziemi wisi obnażony i pragnieniem wysuszony. z Nim łączcie wszystkie cierpienia wasze, w Jego przykład się wpatrujcie, a niedola wasza i jarzmo słodszém się stanie, a brzemię wasze straci swój ciężar nieznośny.

Taki jeżeli będzie pozt nasz t. j. jeżeli będziemy umartwiać nie tylko ciało nasze, ale także i namiętności i grzeszne pragnienia nasze; jeżeli przy tem myśli nasze w ustawicznéj modlitwie podnosić będziemy do Boga, jeżeli daléj bogaty otworzy skarby swoje aby ratować w nędzy żyjących współbraci; jeżeli ubogi w ograniczeniu potrzeb swoich i w uczciwéj pracy będzie szukał polepszenia losu swego; to post ten będzie najskuteczniejszem lekarstwem na szerzącą się zewsząd zarazę moralną; będzie najlepszą bronią do zwalczenia piekielnego wroga, którzy nas nietylko wiecznego szczęścia pozbawić usiłuje; ale także i doczesną pomyślność z czystego sumienia i wewnętrznego zadowolenia wynikającą zakłócić pragnie.

W imię zatem Boga, w imię Jezusa Chrystusa, który się do przezwyciężenia szatana 40 dniowym postem przygotował, i nam jak postępować mamy przykład zostawił, rozpocznijmy to doroczne dzieło zbawienia naszego.

Ponieważ atoli różne są słabości natury ludzkiéj, i różne przeszkody, które w téj walce o zbawienie nasze napotykamy, chcąc Wam Najmilsi, ten post uczynić łatwiejszym, postępujemy w duchu Matki naszéj kochającéj słabe nawet dzieci swoje, kościoła rzymsko - katolickiego, i na mocy otrzymanéj od Stolicy Apostolskiéj władzy udzielamy Wam dyspensy w następującéj rozciągłości:

1. Pozwalamy wszystkim wiernym używania nabiału i jaj przez cały post wielki, wyjąwszy Wielki Piątek.

2. Mieszkańcom miast całéj dyecezyi pozwalamy raz na dzień t. j. na obiad używać mięsnych potraw we wszystkie poniedziałki, wtorki i czwartki, wyjąwszy czwartek po środzie popielcowéj i czwartek wielkiego tygodnia.

3. W niedziele osobom korzystającym z dyspensy pozwalamy dwa razy na dzień używać mięsnych potraw.

4. Rządców parafij t. j. Proboszczów i Administratorów upoważniamy do udzielenia wyżéj przytoczonych dyspens także osobom po wsiach mieszkającym, jeżeli tego potrzeba rzeczywista wymagać będzie.

Tym jednakże, którzy z dyspensy korzystać będą przypominamy: 1. Że przy jedném i tém samém jedzeniu mięsa i ryb jeść nie wolno; chociaż mogą jeść ryby na wieczerzę, jeżeli jedli mięso na obiad. 2. Korzystający z dyspensy mają odmawiać w dniu, w którym jedli mięso, Psalm 50. „Zmiłuj się nademną Panie"—lub przynajmniéj jedno: Ojcze nasz Zdrowaś i 3 razy „Któryś cierpiał..." na intencyą Kościoła św; słuszną bowiem i sprawiedliwą jest rzeczą, aby ci którzy nie karzą ciała swego postem za grzechy, ale korzystają z łaski kościoła, przynajmniéj modlitwą lub innymi dobrymi uczynkami czynili zadosyć sprawiedliwości bożéj.

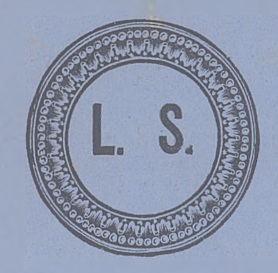
Nareszcie przypominamy Wam, Najmilsi, jakie to osoby według nauki moralności; bądź to z prawa natur, bądź téż wskutek rozsądzenia Pasterzy i Spowiedników waszych mogą być wolnymi od ścisłego zachowania postu a mianowicie: Od jednorazowego zasilenia się do sytości wolnymi są: 1. Ci którzy jeszcze nieskończyli 21. roku życia, albo już przekroczyli rok 60. 2) Podobnie jak starcom wolno chorym i do zdrowia powracającym, niewiastom brzemiennym jako téż i karmiącym, a wreszcie ubogim, którzy nie mają na raz tyle iżby się za jednym razym zasycić mogli — wolno im jest więcéj aniżeli raz na dzień jeść.

3) Mogą jeść więcéj razy na dzień do sytości wszyscy ciężko pracujący jako to: wieśniacy, z rzemieślników: szewcy, kowale, cieśle, stolarze i t. p. jako téż nauczyciele, którzy po kilka godzin dziennie w szkole pracować muszą.

Od wstrzymania się od mięsnych potraw zwolnieni być mogą: 1) Żebracy, którzy jeść muszą to, co im inni ludzie z miłosierdzia podadzą. 2) Ciężko chorzy oraz ci, których żołądek postnych potraw, bez narażenia się na wielkie przykrości n. p. silny ból głowy, znieść nie mogą. 3) Ci, którzy tak ciężko pracować muszą, że siły tracą, jak gdyby ciężką chorobą byli złożeni. 4) Podróżujący, którzy bez wielkiéj trudności nie mogą dostać postnych potraw.

Zważywszy, Najmilsi w Chrystusie, te wszystkie ułatwienia, których tak wskutek przyczyn naturalnych jako téż korzystając z dyspensy dostąpić możecie, wyznać musicie; że

zachowanie tego postu nie jest wcale brzemieniem trudnem do uniesienia. Z tém zatem większą sumiennością nad zachowaniem takowego pracować powinniście. Tego jeżeli dokonacie, zwycięztwo w walce o zbawienie wasze i szczęście doczesne i wieczne będzie po Waszéj stronie; a błogosławieństwo Boga Ojca i Syna i Ducha św. będzie zawsze z Wami.



Dan w Pałacu Biskupim,
w Tarnowie dnia 2. Lutego 1879.

JÓZEF ALOJZY,
Biskup Tarnowski.

L. 746.

Annuntiatio Jubilaei celebrandi ex occasione suscepti summi pontificatus per Papam Leonem XIII.

A Nuntiatura Apostolica Vindobonensi accepimus sub 4. Februarii 1879 L. 12226. litteras de Jubilaeo celebrando quarum tenor sequens est:

Excellentissime ac Reverendissime Domine!

Romanorum Pontificum Praedecessorum Suorum, qui Spirituales Indulgentiarum thesauros, initio pontificatus sui, Apostolica liberalitate, omnibus Christifidelibus reserare consueverunt, inhaerens exemplo, SSmus Dominus Noster divina providentia Papa Leo XIII. universo Christiano populo idem beneficium largiri decrevit, universale maximumque jubilaeum indicendo.

Literae Apostolicae quae illud annunciabunt atque promulgabunt, simulque sicuti illius durationis tempus, ita conditiones ad sacras jubilaei indulgentias lucrandas constituent, dimidio circiter hoc mense Februario parebunt.

Id interim omnibus et singulis hujus Monarchiae Austro-Hungaricae Archiepiscopis et Episcopis notum facere commissum mihi est, ut eorum quivis jam nunc de aptiori opportuniorique ratione consulat, indictum jubilaeum in sua dioecesi publicandi, statim ac Literas Apostolicas receperit.

Hac occasione utor ut venerationis et obsequii sensus exhibeam quibus indesinenter persto

Excellentiae Tuae Rmae

Viennae 4. Februarii 1879.

Humil. Addmus Servus **Ludovicus**,
Archiepiscopus Thessalonicensis, Nuntius Apostolicus.

Quamprimum literae apostolicae de Jubilaeo celebrando, tempore et conditionibus lucrandarum indulgentiarum ad Nos pervenerint, statim illas Venerabili Clero cum adæquata instructione notificabimus.

E Consistorio Episcopali,
Tarnoviae, die 12. Februarii 1879.

JOSEPHUS ALOJSIUS,
Episcopus Tarnoviensis.

Tarnoviae 1879. Typis A. Rusinowski, Typographi ad honores Episcopalis, Impensis Consistorii.